

„Tępe, powszechne sprawdzanie wieku”: Sędzia federalny obala daleko idącą ustawę o odpowiedzialności sklepów z aplikacjami w Teksasie



- Sędzia federalny zablokował ustawę o odpowiedzialności sklepów z aplikacjami w Teksasie, powołując się na naruszenie Pierwszej Poprawki.
- Ustawa wymagałaby powszechnej weryfikacji wieku i zgody rodziców dla nieletnich pobierających aplikacje.
- Sąd orzekł, że przepis jest zbyt szeroki, nie został wąsko skrojony i jest niekonstytucyjnie niejasny.
- Decyzja ta wpisuje się w rosnący trend sądowy wstrzymujący podobne regulacje dotyczące mowy cyfrowej na poziomie stanowym.
- Orzeczenie podkreśla napięcie między inicjatywami bezpieczeństwa dzieci a konstytucyjną ochroną wolności słowa.

W znaczącej naganie dla wysiłków stanowych zmierzających do regulacji życia cyfrowego sędzia federalny wstrzymał daleko idące prawo Teksasu, które zamieniłoby sklepy z aplikacjami w punkty kontrolne weryfikacji wieku dla wszystkich użytkowników. Sędzia federalny Robert Pitman wydał wstępny

zakaz 23 grudnia, blokując ustawę o odpowiedzialności sklepów z aplikacjami w Teksasie (SB 2420) zaledwie kilka dni przed jej planowanym wejściem w życie 1 stycznia 2026 roku. Orzeczenie, opowiadając się za pozwem branży technologicznej, uznało, że mandat nakazujący firmom takim jak Apple i Google weryfikację wieku każdego użytkownika i uzyskanie zgody rodziców dla nieletnich prawdopodobnie narusza Pierwszą Poprawkę, co stanowiło duże zwycięstwo dla orędowników wolności słowa w internecie i ustanowiło kluczowy precedens.

Prawo zatrzymane u drzwi sądu

Senat Bill 2420 był jednym z najbardziej agresywnych wkroczeń stanu w zarządzanie internetem. Wymagał od operatorów sklepów z aplikacjami wdrożenia systemów – potencjalnie obejmujących cyfrowe kontrole tożsamości lub skany biometryczne – w celu weryfikacji wieku każdego użytkownika w Teksasie. Dla każdego użytkownika uznanego za nieletniego prawo wprowadzało sztywny reżim zgody rodzicielskiej: opiekun musiałby utworzyć zweryfikowane konto i udzielić pozwolenia na każdą indywidualną aplikację lub zakup w aplikacji. Statut miał szeroki zakres, obejmując prawie wszystkie aplikacje, od wiadomości i edukacji po gry i usługi streamingowe. Tymczasem programiści mieli za zadanie przypisywać swoim produktom oceny wiekowe zdefiniowane przez państwo i zgłaszać „istotne zmiany” w treściach, z karami za nieprzestrzeganie dochodzącymi do 10 000 dolarów za naruszenie.

Zakaz sędziego Pitmana rozmontował tę strukturę. Wyciągnął on bezpośrednią analogię do świata fizycznego, pisząc, że ustawa była „podobna do prawa, które wymagałoby od każdej księgarni weryfikacji wieku każdego klienta przy drzwiach” i wymagałoby zgody rodziców dla nieletnich na wejście lub kupno książki. Sąd doszedł do wniosku, że ponieważ wymagania ustawy są wywołane dostępem do ekspresyjnych treści, jest to regulacja mowy podlegająca najwyższemu poziomowi kontroli konstytucyjnej, znanej jako „ściśła kontrola”.

Dlaczego prawo nie przeszło kontroli Pierwszej Poprawki

W ramach ścisłej kontroli państwo musi udowodnić, że prawo jest wąsko skrojone, aby służyć ważnemu interesowi rządu. Sędzia Pitman orzekł, że Teksas nie zdał egzaminu na obu polach. Choć uznano, że stan ma ważny interes w ochronie dzieci przed konkretnymi, wymiernymi szkodami – takimi jak treści seksualne – sąd nie znalazł uzasadnienia dla ograniczania dostępu nieletnich do „ogromnego wszechświata mowy” obejmowanego przez wszystkie aplikacje mobilne. Prawo nie zostało wąsko skrojone, ponieważ zastosowało tępe, powszechne sprawdzanie wieku zamiast ukierunkowania na konkretne szkodliwe treści, które miało na celu. Teksas ma już węższe przepisy regulujące dostęp do materiałów o charakterze seksualnym w internecie, a stan nie wykazał, dlaczego są one niewystarczające.

Co więcej, sąd uznał kluczowe przepisy za niekonstytucyjnie niejasne. Ustawa narażała deweloperów na odpowiedzialność za „świadome wprowadzanie w błąd” co do oceny wieku aplikacji, nie zapewniając jasnych standardów dokonywania takiego ustalenia. Podobnie wymóg ponownej zgody rodziców po każdej „istotnej zmianie” w aplikacji nie miał praktycznej definicji. Ta niejasność, argumentował sędzia Pitman, zachęcałaby do nadmiernej cenzury i arbitralnego egzekwowania prawa, hamując zgodną z prawem wypowiedź, ponieważ firmy będą skłonne do ograniczania, aby uniknąć kar.

Rosnący sprzeciw sądowy wobec mandatów technologicznych stanu

Orzeczenie w Teksasie nie jest odosobnionym wydarzeniem, ale częścią rozszerzającego się wzorca sądowego. Federalne sądy niedawno zablokowały lub ograniczyły podobne przepisy stanowe w Arkansas, Kalifornii i Mississippii, za każdym razem

wyrażając głęboki sceptycyzm wobec przepisów, które uzależniają dostęp do szerokich kategorii zgodnej z prawem mowy od weryfikacji wieku. Decyzje te tworzą spójną zasadę prawną: stany nie mogą wykorzystywać pośredników, takich jak sklepy z aplikacjami, do nakładania ograniczeń dostępu, których nie mogłyby zgodnie z konstytucją zastosować bezpośrednio do mowy.

Ten trend sądowy podkreśla wyraźną rozbieżność. Legislatury stanowe, reagując na szczere ponadpartyjne zaniepokojenie bezpieczeństwem dzieci w internecie, ścigają się, aby uchwalić agresywne ramy regulacyjne. Jednak federalne sądy służą jako hamulec konstytucyjny, nalegając, że nawet dobrze intencjonalne prawa muszą szanować granice Pierwszej Poprawki. Orzecznictwo sugeruje, że udane ustawodawstwo musi skupić się węższej na postępowaniu platform, praktykach danych i naprawdę szkodliwych treściach, zamiast wznosić szerokie bariery dla ekspresji cyfrowej.

Droga naprzód dla bezpieczeństwa w internecie i wolności słowa

Wstępny zakaz sędziego Pitmana, choć stanowił decydującą porażkę dla podejścia Teksasu, nie kończy debaty. Oczekuje się, że stan odwoła się do konserwatywnego Sądu Apelacyjnego Piątego Okręgu, przygotowując główną bitwę apelacyjną. Orzeczenie odbija się również echem w Waszyngtonie, gdzie wysiłki kongresu, by uchwalić ustawę o bezpieczeństwie dzieci w internecie, takie jak długo dyskutowana Ustawa o Bezpieczeństwie Dzieci Online (KOSA), wielokrotnie utknęły w martwym punkcie z powodu obaw związanych z Pierwszą Poprawką.

Decyzja Teksasu potwierdza ostrożność ustawodawców i obrońców swobód obywatelskich, którzy twierdzą, że trwałe rozwiązania muszą unikać nakazywania powszechnej weryfikacji wieku lub zastępowania autonomii rodzicielskiej przez kontrolowane przez państwo systemy zgody. Wzmacnia argumenty na rzecz alternatyw,

które zwiększają przejrzystość, regulują potencjalnie manipulacyjne cechy projektowe i wzmacniają ochronę prywatności danych dla nieletnich, nie ograniczając szeroko dostępu do chronionej mowy.

Granica zdefiniowana, konflikt kontynuowany

Wstępny zakaz przeciwko ustawie o odpowiedzialności sklepów z aplikacjami w Teksasie ustanawia jasną, choć kontestowaną, granicę konstytucyjną w erze cyfrowej. Potwierdza, że ochrona Pierwszej Poprawki rozciąga się solidnie na rynki aplikacji i że stany nie mogą przekształcać prywatnych platform w powszechnych strażników mowy pod hasłem ochrony dzieci. Choć dążenie polityczne do stworzenia bezpieczniejszych przestrzeni online dla dzieci pozostaje pilne i uzasadnione, to orzeczenie podkreśla, że droga naprzód musi być wytyczona w ramach poręczy Konstytucji. Konflikt między bezpieczeństwem a wolnością zmierza teraz do wyższego sądu, zapewniając, że to fundamentalne napięcie będzie nadal kształtować krajobraz amerykańskiego prawa technologicznego.